



## O strukturalnym wykluczeniu społecznym inaczej. Firma społeczna „Zielony Dół” – studium przypadku

*On structural social exclusion from a different perspective.  
A case study of the Social Enterprise “Zielony Dół”*

ANDRZEJ CECHNICKI<sup>1,2</sup>, BARBARA BANAS<sup>3</sup>

1. Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Psychiatrii i Opieki Środowiskowej, Kraków
2. Zakład Psychiatrii Środowiskowej, Katedra Psychiatrii, Uniwersytet Jagielloński, Collegium Medicum, Kraków
3. Stowarzyszenie Otwórzcie Drzwi, Kraków

### OD REDAKCJI

*Sprawa praktycznej likwidacji działalności Ośrodka „Zielony Dół” w Krakowie, skutecznie realizującego nowatorski program przywracania zdrowia, pozycji społecznej i uczestnictwa zawodowego osobom po poważnych kryzysach psychicznych, od kilku miesięcy bulwersuje opinię publiczną w Małopolsce i w Polsce. Ukazuje ona w bardzo jaskrawym świetle znaczenie uprzedzeń wobec osób doświadczonych takim kryzysem. Uprzedzenia te ujawniają się nie tylko w niechętnych reakcjach osób, grup i społeczności skutkujących dystansem, nierównym traktowaniem lub nawet wykluczeniem. Niemala ich część zapisana jest również w regulacjach prawnych i utrwalonych nawykach funkcjonowania instytucji publicznych, które w zasadzie powinny być od nich wolne, a nawet im czynnie przeciwdziałać. Poniższe zapiski dotyczące wydarzeń związanych z „Zielonym Dołem” mogą stanowić punkt wyjścia do analizy, dyskusji i wniosków na temat procesu strukturalnej stygmatyzacji osób chorujących psychicznie. Redakcja publikuje je z mocnym przeświadczeniem, że publiczna dyskusja na ten temat ma żywotne znaczenie dla realiów ochrony zdrowia psychicznego w Polsce. I – koniec końców – dla naszego profesjonalizmu i człowieczeństwa.*

### EDITORIAL COMMENT

*The case of closing down the „Zielony Dół” centre in Kraków, which has until recently effectively implemented an innovative health, social and professional recovery programme for sufferers of a serious mental crisis has shocked the public opinion in the Małopolska Province and in Poland. It has particularly cast a new light on the significance of the prejudice against the people who have suffered mental crisis; the prejudice which is especially manifested in uncooperative responses of individuals, groups and communities, and which results in distancing attitudes, unequal treatment or even exclusion. It is also embedded in legal regulations and persistent habits of public institutions which, in principle, should be free of any discriminating practice and actively counteract any form of prejudice. These notes on the events surrounding the “Zielony Dół” situation may become a starting point for the analysis, discussions and further conclusions about the process of structural stigmatization of the mentally ill. We are publishing them with a strong conviction that public discussion about this issue is vital to the reality of mental health protection in Poland, and eventually, to our own professionalism and humanity.*

Kraków to miasto, w którym duch psychiatrii humanistycznej, inspirowanej w dużej mierze dorobkiem i wzorcem profesora Antoniego Kępińskiego, przenika współczesność. Innowacyjne rozwiązania w zmaganiu się z problemem chorób psychicznych stosuje psychiatria środowiskowa, traktująca osoby z doświadczeniem kryzysu psychicznego holistycznie, nie koncentrując się na zwalczaniu zewnętrznych objawów, lecz postrzegając jednostkę w kontekście całej złożoności życia. Przeciwdziałaniu wykluczeniu społecznemu mają służyć m.in. miejsca pracy tworzone z uwzględnieniem specyfiki chorób psychicznych, gdzie praca jest ważnym elementem rehabilitacji.

Tak było w ośrodku Recepcyjno-Szkoleniowym „Zielony Dół”, gdzie stałe zajęcie znalazło ponad dwadzieścia osób zdrowiejących z choroby psychicznej oraz wysoko wykwalifikowana kadra menadżerska i terapeutyczna. Został nagrodzony Lodołamaczem Specjalnym. Ideą konkursu Lodołamacze jest nagradzanie firm, przedsiębiorców i osób prywatnych wybitnie angażujących się w rozwiązywanie problemów osób niepełnosprawnych, tworzących nowe i coraz lepszej jakości miejsca pracy oraz dostrzegających sens i konieczność ich aktywizacji zawodowej. Zielony Dół prowadzony jest przez Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Psychiatrii i Opieki

Środowiskowej (organizację wyróżnioną w Konkursie o Nagrodę Pro Publico Bono w 2007 r.) oraz Firmę Społeczną Laboratorium Cogito. Działalność ta w 2012 roku nagrodzona została Główną Nagrodą Małopolskiego Lidera Przedsiębiorczości Społecznej. Wydawałoby się, że osiągnięto sukces i można śmiało patrzeć w przyszłość. Niestety tak nie jest. Wojewoda Jerzy Miller nie podpisał umowy pozwalającej na kontynuowanie współpracy i tym samym doprowadził do upadku i likwidacji „Zielonego Dołu”. Odbiło się to szerokim echem w środowisku psychiatrii krakowskiej i w całym kraju, a w mediach prowadzona jest akcja na rzecz ratowania „Zielonego Dołu”. Włączają się w nią ludzie kultury, przedstawiciele władz politycznych, samorządowych, organizacji społecznych oraz osoby uwrażliwione na ewidentnie krzywdzącą decyzję.

## ZAPISKI

Ponad 20 osób leczących się na choroby psychiczne zostało z dnia na dzień pozbawionych pracy [Dziennik Polski 29.05.2013]. Wojewoda Jerzy Miller nie przedłużył umowy na prowadzenie ośrodka Zielony Dół na Woli Justowskiej w Krakowie. Ośrodek Zielony Dół od trzech lat jest wynajmowany przez Laboratorium Cogito. To inicjatywa Stowarzyszenia Rozwoju Psychiatrii i Opieki Środowiskowej przy współpracy Zakładu Psychiatrii Środowiskowej Katedry Psychiatrii CM UJ. Spółka, która nie działa dla zysku, lecz na rzecz celów statutowych Stowarzyszenia non profit. Dzięki niej w Zielonym Dole działają firmy społeczne, które zatrudniają osoby po kryzysach psychicznych – w sumie 21 osób. Laboratorium Cogito organizuje konferencje, szkolenia, spotkania. Dla ludzi, którzy tam pracują to terapia, ale i szansa na powrót do normalnego życia. Patrząc na problem z innej perspektywy – to esencja działań „od dołu” na rzecz wdrażania Narodowego Programu Ochrony Zdrowia Psychicznego (Cel 2 pkt. 3) Umowa najmu wygasła w maju. Od roku trwały regularne rozmowy z wojewodą w sprawie przedłużenia umowy. Mieliliśmy wcześniej od Pana Wojewody Stanisława Kracika obietnicę wieloletniej współpracy a w ostatniej bardzo niekorzystnej dla nas wersji Urząd Wojewódzki przygotował ją tylko do końca 2014 roku i to za podwyższony czynsz. Jeszcze w piątek, 16 maja urzędnicy obiecywali przedłużenie umowy, natomiast trzy dni później w poniedziałek wojewoda przysłał pismo z informacją, że umowę wypowiada.

## Czwartek, 20 czerwca 2013

Rozmawiamy o sytuacji Zielonego Dołu z Profesorem Adamczyk-Tobiasz, która kieruje m.in. Zakładem Medycyny Społecznej. Czy dobrym ludziom zdarza się robić złe rzeczy? Życie jednoznacznie podpowiada, że TAK. W tym wypadku osoba reprezentująca rząd i odpowiedzialna za jego politykę w zakresie walki z bezrobociem sama tworzy bezrobocie. Dlaczego? Nikt rozsądny nie potrafi tego zrozumieć. Jedni domyślają się polecenia z „góry”, inni konkurencji wewnątrzpartyjnej, jeszcze inni, że jest to najprostsza decyzja komercyjna.

Pan Dziekan Wydziału Lekarskiego CMUJ Profesor Tomasz Grodzicki udostępnia Aulę Collegium Nowodworskiego na debatę o „Przyszłości pracy dla osób chorujących psychicznie”. Chce w niej osobiście uczestniczyć, bo wiadomo, że pracy dla osób chorujących psychicznie nie ma i nie będzie. Nie ma nowych Zakładów Aktywności Zawodowej, nie ma firm społecznych dla osób chorujących psychicznie. Pojedyncze. Zielony Dół był fenomenem. Takiej firmy nie było i nie będzie długo w Krakowie i Małopolsce. A może już nigdy nie będzie? Bo żeby je tworzyć trzeba ludzi ideowych, trzeba myśleć w kategoriach Pro Publico Bono, solidarnie, trzeba mieć entuzjazm. Zysk tak, ale przekazywany na cele non-profit.

Dlaczego trzeba było zabić ten społeczny kapitał? Dla jakich celów? Wiele osób uważa, że nie dowiemy się nigdy, że będą podnoszone kolejne pozorne przyczyny. Będzie szukanie winnych, aby odwrócić uwagę opinii publicznej.

Spółka. Trzeba się nauczyć, co to jest spółka społeczna. Nie można puszczać oka do ludzi przed telewizorami i mówić to jest spółka, a w domyśle komercyjna. To nieuczciwe i ten kto tak grzeszy robi to świadomie. Wygląda na to, że ludzie nie chcą się już zgodzić na wciskanie im kitu. Następuje obywatelskie przebudzenie. Rozmowa toczy się w całym kraju. To już nie tylko wykluczanie chorych psychicznie z rynku pracy, z życia społecznego. To głębszy problem moralny, społeczny i polityczny. Jeżeli teraz nie zrozumiemy co się wydarzyło w Zielonym Dole i dlaczego to było możliwe, to znaczy, że nie odrobiliśmy lekcji z XX wieku. Lekcji totalnego wykluczenia. To znaczy że cierpimy na amnezję. Tak po prostu nie może wyglądać nasze życie społeczne. Wspólnota, którą budujemy w Krakowie pomiędzy jego mieszkańcami a osobami chorującymi psychicznie – to wizja rozwijana od 40 lat przez cztery pokolenia psychiatrów. To sieć instytucji pozostających w bliskiej współpracy, a nie konkurencji. Teatr „Psyche”, Galeria „Miodowa”, Czasopismo „Dla NAS” i „Rodziny”,

Stowarzyszenia Pacjentów i Rodzin i wiele innych. Aż do wspólnej pracy w Cogito i Zielonym Dole. To jest filozofia Cogito. Filozofia dobrej wspólnoty i dobrych praktyk. Cogito i Zielony Dół to są perły dobrych praktyk i dlatego mają Lodołamacze, nagrody Pro Publico Bono, nagrody za najlepsze działania rehabilitacyjne, ale też nagrody od hotelarzy polskich i Lidera Przedsiębiorczości Społecznej.

A teraz nagrody na półkę a ludzie na ulicę, bezrobotni, firma zniszczona?

A może my jesteśmy naiwni i nie widzimy, że ta zła decyzja została podpowiedziana, że pacjenci i ich opiekunowie w Zielonym Dole zaczęli odnosić sukces na „rynku”, wygrywa przetargi na catering, organizacje szkoleń i konferencji więc trzeba było wyciąć konkurenta? Wiele osób, z którymi rozmawiam wyraża takie opinie.

A może takie polskie piekiełko, że nie można mieć sukcesu. Zazdrość, zwykła ludzka zawiść. Oczywiście może być też ten motyw skoro słyszymy o donosie i jakimś donosicielu.

A jak wygląda sytuacja na rynku pracy. Jest fikcyjne zatrudnienie, wykorzystywanie pojedynczych osób chorujących psychicznie jako listków figowych, że niby takie osoby są też włączane. Wszystko nietrwałe, okresowe, niestabilne, umowy śmieciowe, prace najmniej atrakcyjne.

Marnotrawione są setki milionów złotych z grantów unijnych które są przerabiane w „szkoleniach”, wizytach studyjnych i konferencjach. Nie wynika z nich nic trwałego. Proszę niech Urząd Małopolski odpowie uczciwie na dwa pytania. Ile w ostatnim dziesięcioleciu powstało Zakładów Aktywizacji Zawodowej dla osób chorujących psychicznie. Ile firm społecznych poza Cogito i Zielonym Dolem? Gdzie zniknął jedyny sensowny program wprowadzający osoby chorujące psychicznie w rynek pracy – czyli TRENER? Tylko proszę przestać mylić osoby chorujące psychicznie z osobami niepełnosprawnymi intelektualnie lub innymi formami niepełnosprawności. A Urząd ciągle myli, choć uczymy o tym od 13 lat, od kiedy rozpoczęliśmy program przeciwko piętnu i wykluczeniu Schizofrenia – Otwórzcie Drzwi i Dni Solidarności w całym kraju. Mówimy o tym milionie osób, które żyją w naszym kraju po przebytej psychozie. Gdzie jest polityka społeczna państwa? Czy w ogóle jest? Zapraszam całą Polskę do rozmowy. Może na te pytania trzeba odpowiedzieć w całym kraju. Może trzeba zapytać Panów Ministrów Zdrowia oraz Polityki Społecznej i Pracy i wreszcie pana Premiera. Czekam na odpowiedzi. Trzeba przerwać milczenie.

## **Wtorek, 6 sierpnia**

Ogłoszono konkurs na Zielony Dół. Uważnie czytamy analizy ogłaszane przez portal ekonomia-społeczna.pl przestrzegające wszystkich przed naiwną interpretacją niejasnych zasad konkursowych i zachęcające do ich wyjaśnienia. Obiecujemy, że nie będziemy już ani tak ufni, ani tak naiwni jak poprzednio. Dlatego musimy zadać kilka istotnych pytań ważnych nie tylko dla nas w podejmowaniu decyzji o startowaniu w konkursie, ale też dla wszystkich organizacji pozarządowych. Listę pytań wyślemy do Urzędu i ogłosimy jutro. I jeszcze w sprawie ciągle powtarzanej informacji, że dostaliśmy Zielony Dół – a to przecież taki duży majątek, za który płaciliśmy tak mały czynsz. Wyjaśniamy – to nie my jesteśmy tym deweloperem który zakupi ten majątek i zbije na tym kasę. I tak powinno być. Niech tam powstaną apartamentowce. To było właściwie wiadomo od samego początku. Laboratorium Cogito miało jedynie na celu, aby na małym kawałku tego majątku, w starym i zaniedbanym, nieekonomicznym do utrzymywania budynku, na małym skrawku tego deweloperskiego bogactwa był projekt ekonomii społecznej, Lider Przedsiębiorczości Społecznej, model dla całej Polski. Żeby zyskowi towarzyszyła odrobina solidarności. Profesor Antoni Kępiński nasz patron byłby tam dzisiaj razem z nami. Dostając ten skrawek nie dostawaliśmy wielkiego majątku, tylko dużo pracy i konieczność inwestowania. Wszystko po to aby pacjenci mogli przez lata mieć stabilną pracę. Nie umowy śmieciowe. Nie zatrudnienie na pół roku. Nie na czas grantu z EU. Bo zorganizować pracę to jedno, ale prawdziwym wyzwaniem w dzisiejszych czasach jest stworzenie w firmach społecznych dla osób chorujących psychicznie z fachowym personelem takich warunków, aby praca była stabilna a nie okresowa. I ta ciągłość pracy, etos miejsca wypracowany wspólnie z osobami chorującymi psychicznie został zniszczony. Prawdziwie wypada żałować.

## **Sobota, 24 sierpnia 2013**

Z pisma Ministerstwa Zdrowia do Laboratorium Cogito wynika, że wszystkie czynniki państwowe zadają pytania Urzędowi Wojewódzkiemu w Krakowie, na które nie dostają wiarygodnych odpowiedzi. Czy za tą decyzją ukryta jest tajemnica, której nie można ujawnić? A może naszym obywatelskim zadaniem na najbliższe miesiące i lata jest, aby dojść prawdy o Zielonym Dole!

Co zrobić, aby ta Hiobowa sytuacja została odświeżona w prawdzie, żeby cierpienie i krzywda, jakiej doświadczają już za miesiąc bezrobotni pacjenci, ich

rodziny, pracownicy Stowarzyszenia, żeby zniszczenie naszej firmy społecznej wydało dobre owoce dla innych? Dlaczego ludziom odebrano nadzieję? Dlaczego nas przez ostatni rok zwodzono i oszukiwano? Kto chce przejąć całe nasze oszczędności, które zainwestowaliśmy w majątek Wojewody? Dlaczego i kto chciał zniszczyć Lidera Przedsiębiorczości Społecznej?

Tego w Krakowie żyjącym w duchu Antoniego Kępińskiego nigdy nie było. To miał być inkubator przedsiębiorczości społecznej. Model do powielania w każdym powiecie. Dlaczego smok wawelski pochłoniął tę dobrą praktykę, którą zachwycała się cała społeczna Europa?? Przyjmowaliśmy wizyty studyjne z Niemiec, Anglii, Skandynawii, krajów środkowo-europejskich. To tam szkoliliśmy właśnie setki kolegów z Ukrainy, aby próbowali przenieść ideę Zielonego Dołu i dać nową perspektywę leczenia swoim pacjentom. Tam uczyli się krakowscy studenci medycyny, przyszli lekarze, żeby ze studiów wynieść pamięć nowoczesnej, humanistycznej psychiatrii, a nie dużego szpitala. Przed dwoma dniami na sympozjum ISPS (International Society for Psychological and Social Approaches to Psychoses) w Warszawie i równoległe na spotkaniu Europejskich Firm Społecznych w Grecji (CEFEC) oraz na dorocznym Sympozjum PNTZP Psychiatria moich marzeń we Wrocławiu, poprzez rezolucje i listy do Pana Wojewody i Pana Premiera rozpoczęliśmy cykl międzynarodowych debat o Zielonym Dole. Dla naszych kolegów w Europie firma społeczna Zielony Dół – to był bezcenny przykład instytucji, która umożliwiała zdrowienie z poważnych zaburzeń psychicznych. Jeżeli nie odpowiemy sobie na te wszystkie pytania, jeżeli nie znajdziemy wiarygodnych partnerów politycznych aby odbudować nadzieję i zaufanie w naszym życiu społecznym, budowany przez nas latami kapitał społeczny będzie się wyczerpywał.

Drodzy Przyjaciele, zostanmy ze sobą w bliskim kontakcie przez najbliższe miesiące. Musimy utrzymać ogólnopolską więź między ludźmi i instytucjami, jaką stworzyła ta tragedia. Wawelski smok liczy na to, że wszystko ucichnie, zostanie zamiecione pod dywan, że nasza energia się wyczerpie i wszystko pójdzie w zapomnienie. Ale się przeliczył. Wy okazaliście solidarność, która go zdziwiła. W budowaniu naszej wspólnoty nadziei, wspólnoty dobra musimy się teraz zdobyć na wytrwałość.

### Środa, 28 sierpnia

Ciężkie chwile. Wczoraj pacjenci nagrywali dużą audycję telewizyjną. Dobrze, że powstaje tak obszerna dokumentacja, gdyż kazus Zielonego Dołu

jest prawdopodobnie znakiem czasu. Przy tej okazji rozmowa o kulturze dialogu społecznego. Dla zrozumienia obecnych wydarzeń trzeba się cofnąć do poprzedzającego je roku. Musimy pełniej opisać ten rok negocjacji. Wiele godzin narad z urzędnikami UW. Żaden z trzech rozmawiających z nami wielokrotnie Dyrektorów, łącznie z Panem Wojewodą, nie wspomniał nigdy o perspektywie konkursu, ani o możliwości nieprzedłużenia umowy. Wręcz przeciwnie. Podkreślano bardzo wysoką ocenę naszej pracy. Jej olbrzymią wartość społeczną. Negocjacje dotyczyły wyłącznie oczekiwania ze strony Urzędu zwiększenia nakładów, zwiększenia czynszu i naszych obaw przed zbyt krótkim czasem umowy, który nie dawał stabilności i bezpieczeństwa pracy. To był kolejny etap rozmów i prosiliśmy o gwarancję. Czyżby przez cały rok negocjacje były prowadzone bez dobrych intencji ich zakończenia?

Napisaaliśmy przez ten rok kilka listów (wszystkie bez odpowiedzi) z prośbą o przedłużenie umowy na dotychczasowych warunkach. Tak więc kiedy rzecznik prasowy UW mówił niedawno do kamery, że Laboratorium Cogito nie wystąpiło wcześniej o przedłużenie umowy – to język tej wypowiedzi owija się o Wawel i zahacza o wieżę Mariacką. Najlepiej szybko przeprosić również publicznie. Sięgnijmy do archiwum Zielonego Dołu. Jak przykładowo wyglądała sytuacja 12 listopada 2012 roku po pierwszym pół roku rozmów. Przeczytajcie Państwo uważnie nasz list do UW. Musimy zrobić zapis wydarzeń krok po kroku, łącznie z najbardziej dramatycznym ostatnim tygodniem mają poprzedzającym nagłą i tajemniczą decyzję o rozwiązaniu umowy. Zresztą ostatniego dnia negocjacje się już nie toczyły, gdyż umowa była gotowa do podpisu a my wszyscy organizowaliśmy w Krakowie coroczne Forum Psychiatrii Środowiskowej i mieliśmy gości z całej Polski. Kiedy na salę Sympozjum przysłano nam pismo z decyzją o likwidacji współpracy – to oni pomogli nam sformułować Apel o jej wycofanie. To był grom z jasnego nieba. Przecież wcześniej przez rok uczyliśmy UW czym jest Zielony Dół, jak mądrą realizacją polityki społecznej państwa, że jest naszym wspólnym sukcesem w walce z marginalizacją i powszechnym bezrobociem wśród osób chorujących psychicznie i wspólnym dobrem, które musimy chronić.

### Piątek, 30 sierpnia

Za chwilę rozstrzygnie się konkurs na nowego Gospodarza Zielonego Dołu. Niestety będzie to konkurs bez Laboratorium Cogito. Majowa decyzja nieprzedłużania współpracy z naszą firmą społeczną

– Liderem Przedsiębiorczości Społecznej i Stowarzyszeniem na Rzecz Rozwoju Psychiatrii i Opieki Środowiskowej, pomimo całorocznych zapewnień o jej kontynuacji, była jak grom z jasnego nieba. Doprowadziła do załamania planu budżetowego na lata 2013/2014. Praktycznie ta decyzja likwidowała firmę i skazała 23 osoby na utratę pracy.

Spotkała nas wielka krzywda. Nastąpiło załamanie zaufania. Ludziom zabrano nadzieję. Opinie prawników są jednoznaczne. Były wszelkie podstawy do kontynuacji wieloletniej umowy. I taką decyzję obiecywano nam jednoznacznie przez cały rok wspólnych spotkań. Ostateczna decyzja pozostaje dla nas tajemnicą. Dotyczy osób chorujących psychicznie, wyklucza ich z życia zawodowego. Zamyka drogę do zdrowienia. I to wszystko dzieje się w czasach, kiedy realizujemy Małopolski Program Ochrony Zdrowia Psychicznego, kiedy wieloletnią pracą stworzyliśmy inkubator przedsiębiorczości, okręt flagowy ekonomii społecznej, wzór dla kraju.

Warunki konkursu są nieprzejrzyste. Oczekiwanie, że organizacje pozarządowe zainwestują kolejne, olbrzymie środki z perspektywą trzymiesięcznego wypowiedzenia, jest po naszym doświadczeniu niedopuszczalne. Inne zapisy konkursu są nieprzejrzyste, a brak jednego Gospodarza powtórzy historię poprzednich 20 lat, kiedy Zielony Dół przynosił straty, stopniowo ulegał degradacji, a urzędnicy planowali w ogrodzie hodować lamy.

Sytuacja pracy jest w Małopolsce katastrofalna. Tylko 2% osób chorujących psychicznie ma pracę a potrzebuje jej 60%. Od czasu Hotelu Cogito nie powstają w Małopolsce firmy społeczne dla osób chorujących psychicznie. Są oni grupą najbardziej wykluczoną z rynku pracy. Wydawało się, że nikt się o nich nie upomni, ale upomniał się cały kraj – osoby, stowarzyszenia, autorytety społeczne, samorządy i organizacje państwowe.

Teraz Laboratorium Cogito musi ochronić naszych pacjentów, przeżyć z nimi traumę związaną z utratą pracy i przez kolejne lata próbować odbudować dokonane zniszczenia. Stowarzyszenie Rodzin „Zdrowie Psychiczne” po wspólnych naradach weźmie udział w konkursie, aby śledzić jego „społeczny charakter” i prowadzić dalej mieszkanie chronione w wyremontowanym w ostatnich trzech latach małym budynku na terenie Zielonego Dołu.

Trzy ważne tematy dotyczące przyszłości. Po pierwsze chcemy zrozumieć, dlaczego takie wydarzenie mogło mieć miejsce i co zrobić, żeby się nigdy więcej nie powtórzyło? Po drugie, liczymy na zwrot nakładów, które chcemy przeznaczyć na kontynu-

ację naszej misji, naszych działań statutowych. Nie wyobrażamy sobie, aby zabrano wszystkie nasze oszczędności, jakie zainwestowaliśmy we własność Urzędu Wojewódzkiego. Nie chcemy społecznych pieniędzy oddać deweloperowi. Po trzecie, choć to może jest najważniejsze, szukamy wiarygodnego politycznego partnera do budowania polityki społecznej, do budowania zaufania społecznego, do budowania ekonomii społecznej w Polsce, do powoływania firm społecznych, tworzenia dobrych praktyk i wzorców dla kraju. Kraków był takim miastem, w którym duch Kępińskiego i Tischnera pozwalał dotychczas wierzyć, że nie są to tylko marzenia.

## REFLEKSJE

Zaistniałą sytuację możemy rozpatrywać w różnych aspektach.

*Aspekt zdrowotny.* Wychodzenie z choroby psychicznej – to najczęściej proces długotrwały, a ważnym elementem terapii jest podejmowanie aktywności. Stała praca mobilizuje do życia i dla zdrowienia jest często ważniejsza niż środki farmakologiczne. Jednak nie każda praca leczy. Dlatego tak ważne jest tworzenie miejsc w których mogą zatrudniać się chorzy. Likwidacja Zielonego Dołu dla wielu może okazać się traumą, która doprowadzi do nawrotu lub pogłębienia choroby, zamknięcia się w świecie zredukowanym do beczynnego leżenia w łóżku i niewychodzenia z domu.

*Aspekt społeczny.* Niestety i dzisiaj chorzy psychicznie spychani są na margines, doświadczają wykluczenia społecznego i stygmatyzacji. Podejmowanie pracy skutecznie przeciwdziała tego typu zjawiskom. Chorzy czują się dowartościowani, często wygasa autostygmatyzacja. Pracownicy, którzy potrafią wywiązać się ze swoich obowiązków i dobrze funkcjonują w różnorodnych relacjach interpersonalnych, nabierają wiary w siebie, każdego dnia mobilizują się, by funkcjonować w społeczeństwie.

*Aspekt ekonomiczny.* Ma on wymiar indywidualny, chorzy dorabiają wynagrodzeniem do niskich rent, w związku z czym przestają być uciążliwym balastem dla rodziny i coraz bardziej wybijają się na samodzielność. Ich nowy status finansowy przyczynia się do akceptacji przez bliższe i dalsze środowisko. Jest jeszcze wymiar szerszy – lepsza kondycja materialna i stabilizacja odciąża państwo od świadczenia opieki socjalnej. Chorzy nie muszą korzystać z zasiłków czy zapomóg, lecz sami przyczyniają się do wypracowania zysków, które zapewniają utrzymanie firmy na konkurencyjnym rynku pracy.

*Aspekt etyczno-prawny.* Ośrodek Zielony Dół stworzyli ludzie społecznicy, idealisci, ale równocześnie pragmatycy, jeżeli idzie o rozwiązywanie problemów zdrowotno-egzystencjalnych osób po kryzysach psychicznych. Znaleźli się sponsorzy porwani śmiałą wizją współtworzenia czegoś, co ma służyć osobom tak bardzo dotkniętym przez los, a na które nakłady z NFZ są niewystarczające. Ludzie dobrej woli, społecznicy i finansisci, wykreowali dzięki przychylności poprzedniej władzy coś naprawdę dobrego, co miało służyć chorym w dłuższej perspektywie. Czy więc moralna jest decyzja urzędnicza, która niszczy dorobek osiągnięty z takim trudem? W wymiarze prawnym, trzymając się literalnie przepisów, decyzja taka jest prawomocna, gdyż czas umowy się kończy, ale nie bierze się pod uwagę, że poprzedni wojewoda Stanisław Kracik zawsze podkreślał, że ten ośrodek w przyszłości będzie nadal funkcjonował i rozwijał się. Podjęto więc prace adaptacyjne przy zaangażowaniu sporych nakładów finansowych. W świetle tego, co się obecnie dzieje, jakże prawdziwe jest powiedzenie o bezdusznym prawie.

*Aspekt polityczny.* Czy pan wojewoda Jerzy Miller, aktywny działacz Platformy Obywatelskiej, swoim postępowaniem nie legitymizuje negatywnego postrzegania ugrupowania będącego u władzy? Widać wyraźnie, że nie można liczyć na dobrą wolę decydentów, w których gestii jest podejmowanie wiążących decyzji.

*Aspekt strukturalny.* Ośrodek Recepcyjno-Szkoleniowy Zielony Dół, stanowi modelowy wzór funkcjonowania firmy, która jest elementem psychiatrii środowiskowej. Do Krakowa zjeżdżają ludzie z całej Polski, by podpatrywać to, co dobre i przetranszować na własny grunt. Filozofia Cogito znana jest w psychiatrii europejskiej i jakże przykre będzie teraz tłumaczenie arbitralnych decyzji lokalnej władzy o przekreśleniu nowoczesnych rozwiązań w leczeniu chorób psychicznych. Niepokojące jest stworzenie precedensu w likwidowaniu elementów pewnej struktury, ponieważ za chwilę może okazać się (np. wdrażając normy unijne), że znowu wykorzystano prawo, by unicestwić to, co z trudem przez lata budowano. Wytworzona aura nieprzychylności

władz na pewno przyczyni się do ostudzenia zapалу wśród liderów regionu, dążących do pozytywnych zmian w strukturach opieki psychiatrycznej.

*Aspekt solidarności społecznej.* Wydaje się, że jedynym pozytywnym efektem decyzji wojewody Jerzego Millera jest wytworzenie się solidarnościowego ruchu społecznego na rzecz ratowania Zielonego Dołu. Liczne publikacje w prasie oraz audycje w radiu i telewizji, przyczyniły się do zainteresowania problemami psychiatrii szerszego kręgu odbiorców. Prowadzona na Facebooku akcja, z każdym dniem przykuwa uwagę nowych internautów. Pojawiły się wpisy, listy, komentarze, deklaracje i sygnały, że stronę tę „polubiło” już ponad dwa tysiące osób. Czy to jednak coś znaczy dla urzędujących władz? Miejmy nadzieję, że te wszystkie działania nie będą bezowocne, może rezultaty nie będą materialnie wymierne, pan Miller nie zmieni decyzji, ale dokonają się zmiany mentalne. Może gdzieś przełamane zostaną bariery w podejściu do chorych psychicznie, może przestaną funkcjonować stereotypy, może ktoś dostrzeże, że obok jest chory, który oczekuje na drobny gest życzliwości ludzkiej. To wszystko jednak jakby na pocieszenie, bo najlepszym rozwiązaniem byłoby dalsze funkcjonowanie ośrodka. W Stowarzyszeniu „Otwórzcie Drzwi” prowadzonym przez osoby po kryzysach psychicznych, kilkusobowa grupa zadeklarowała codzienną modlitwę w intencji rozwiązania problemu Zielonego Dołu.

Urząd Wojewódzki na razie zapewnia, że po opuszczeniu terenu przez Firmę Społeczną Laboratorium Cogito i Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Psychiatrii i Opieki Środowiskowej będzie tam nadal prowadzona działalność gospodarcza o charakterze społecznym, na którą zostanie rozpisany konkurs ofert a nowy gospodarz zatrudni wszystkich dotychczasowych pracowników. Jeżeli jednak zintegrowany i dobrze współpracujący zespół „Zielonego Dołu” zostanie rozbity, to decydenci powinni mieć jasną świadomość tego, że rujną czyjeś życie, że może nastąpić takie pogłębienie choroby lub jej nawrót, że ludzie ci już nie zdobędą się na wysiłek walki o wydostanie się z marginesu, a zaistniała sytuacja pozbawia ich nadziei na lepszą, godną egzystencję.